

Mariusz Śladczyk
- „Krechy i Kreski”



► Str. 8

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE
z Energa



► Str. 9

Energa

GAZETA GDANSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 443 | 24.06.2016 r.

Energa nagrodziła pomorskich finalistów Odysei Umysłu



Energa SA nagrodziła cztery pomorskie drużyny, które z powodzeniem rywalizowały w XXXVII Światowych Finałach Odysei Umysłu w USA.

► Str. 5

Dwie kadencje zamiast dynastii

Z Marcinem Horałą, gdyńskim radnym (2006-15),
od 2015 posłem PiS rozmawia Artur S. Górski

► Str. 3

Centrum Rozwoju Talentów w Olivia Business Centre

W jednym z biurowców kompleksu Olivia
Business Centre, Olivia Six, otwarto
Centrum Rozwoju Talentów,
które jest referatem PUPw Gdańsku.

► Str. 4

XXII edycja pomorskiego plebiscytu „Biznesmen Roku”

19 czerwca, w Dworze Artusa, już po raz
dwudziesty drugi wyróżniono
10 najlepszych pomorskich przedsiębiorców

► Str. 6

Zmiany w Gdańsku: Bojanowski do MTG?

Z funkcji prezesa zarządu MTG SA ma odejść
Andrzej Kasprzak. Jego następcą miałby
zostać Andrzej Bojanowski, dotychczasowy
zastępca prezydenta Gdańska.

► Str. 6

Audiodeskrypcyjne przeżywanie fotografii koreańskiej

W Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia 2
w Nowym Porcie odbył się wernisaż wystawy
fotografii koreańskiej "New Generation - SIZAK".
Podczas wernisażu uczestnicy kursu
audiodeskrypcji prowadzonego przez
Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym
oprowadzali podopiecznych TPG.

► Str. 7

Wielkopolska zdominowała finał Energa Basket Cup

► Str. 10-11

F(ig)raszka

Drużyno dalej do przodu!
Nie zróbcie Polakom zawodu
Wszędzie słyhać pogłoski
3 gole - Lewandowski!!!
Są mecze to resztę chromolę
Mam wilczy apetyt na gole

Liczb

211 tys.

tyłu pasażerów miała PKM w maju

4400

tyłu pasażerów skorzystało z PKM na przystanku w Żukowie

10 600

a tyłu na Strzyży i w Osowej

Cytat tygodnia

- Miarodajne badanie zrobione przez KE wykazało, że tam gdzie się podnosi płacę minimalną, nie ma wzrostu bezrobocia. Wręcz odwrotnie, to stymulacja dla popytu wewnętrznego. (...) Widzę w przestrzeni publicznej hipokryzję. Najbardziej nasze postulaty chcą realizować ci, którzy nie głosowali na PiS - **Marek LEWANDOWSKI, rzecznik Komisji Krajowej "S"**.

- Skoordynowana kontrola w urzędach marszałkowskich odbywa się chyba po raz pierwszy. To pokłosie tego, co mówiliśmy o audycie (...) Jesteśmy na poziomie samorządu i to samorząd zarządza funduszami unijnymi. Były sytuacje wobec których można mieć wątpliwości - **Danuta SIKORA, szefowa klubu PiS w sejmiku pomorskim**.

"Rozmowy kontrolowane"
- **RADIO GDAŃSK**

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Akapit wydawcy



Że mając nagranie rozmowy Sławomira Julke z prezydentem Jackiem Karnowskim

dentowi, trzeba trafu, też 5 tys. zł ale do wpłaty!!!
Czy przypadkiem dla dobra

Smak sopockiej staranności

Tylko spekulacja.

Co powinien dziennikarz, żeby "należyta staranność" była należyta?

Sędzia Urszula Malak, z powiatowego sądu w Sopocie, wytknęła Pawłowi Lisickiemu i Piotrowi Kubiakowi, że ich tekst o prezydencie Sopotu na łamach "Rzeczpospolitej" nie był "należycie staranny".

Czy to jednak oznacza, że był niestaranny? Co to ma właściwie w tym przypadku oznaczać? Że prezydent gaworząc był staranny, a żurnaliści przeciwnie?

zlecają jego badanie ABW, CBA, policji? I czekają rok albo dwa na ekspertyzy? Czy to jest ideał należytę staranności obmyślany w głowie pani Malak?

Jak obywatel prosty ma zrozumieć, że z tekstu, który, zdaniem sędzi Malak, nie był należycie staranny, inne organy państwa badając działalność Jacka Karnowskiego dopatrzyły się poświadczenia nieprawdy a sąd, bez sędzi Malak, zaordynował prezy-

demokracji, w tym demokracji sopockiej, niestaranność redaktorów Lisickiego i Kubiaka, nie była orzeźwiająca?

I jeszcze: czym jest staranność sędziów, których werdykty uchylają inni sędziowie? Jak rozumieć staranność b. prezesa Sądu Okręgowego, Wojciecha Andruszkiewicza, który władzom UG podpowiadał, że dzieci jego podwładnych mogą lepiej studiować prawo niż inne dzieci, których rodzice nie sądzą tylko

na przykład sprzątaj - co starannie/niestarannie opisał red. Wójcik.

Na łamach "GG" opisaliśmy też starannie, nie wiem czy należycie, że Jacek Karnowski sam się wydelegował do rady nadzorczej spółki Atom Trefl, której gmina przekazała 350 tys. zł, a prezydent dostał godziwe za nadzór wynagrodzenie, w sumie 12 proc. tej kwoty.

Na koniec: orzecznictwo europejskie w sprawie wątpliwości osobistej polityków staje po stronie dóbr demokratycznych czyli po stronie red. Lisickiego i Kubiaka.

Normy staranności stanowią w Sopocie mają smak lokalny.

Marek Formela

Regionalne Święto Lasu pomorskich leśników

Leśnicy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku zebrali się w Dworze Artusa na dorocznym Regionalnym Święcie Lasu.

- Czym jest las praktycznie każdy z nas wie - powiedział dr inż. Adam Kwiatkowski, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku. - Każdy z nas ma do czynienia z lasem, a to bezpośrednio chodząc po lesie zbierając grzyby, ale też pośrednio, korzystając z dóbr jakie ten las oferuje. Są to zarówno dobra materialne, ale też mnóstwo nie materialnych. Dla nas leśników, myślę, że nie jestem osamotniony w takim myśleniu, las nie jest tylko miejscem pracy. Las to jest przede wszystkim styl życia. To jest coś z czym się na co dzień utożsamiamy. Dzisiejsze leśnictwo jest efektem setek lat doświadczeń i obserwacji. Nowoczesne leśnictwo musi się opierać na trzech filarach, które są określone w naszych przepisach jako trzy podstawowe funkcje lasu. Są to funkcja środowiskowa, produkcyjna i społeczna. Dziś ośmielam się stwierdzić, że leśnictwo jest jedną z niewielu, jeśli nie jedyną, gałęzią gospodarki krajowej w pełni realizującej założenia konstytucyjnej zasady zrównoważonego rozwoju.

Podczas spotkania nagrodzono zasłużonych dla leśnictwa na Pomorzu. Oprócz listów gratulacyjnych wojewody, marszałka województwa pomorskiego i dyrektora RDLP wręczono odznaki za zasługi dla pożarnictwa i ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Przyznano medal "IN MANIBUS NOSTRIS SILVA SEMPER



Andrzej Lipka, nagrodzony medalem "IN MANIBUS NOSTRIS SILVA SEMPER VIRIDES" z dr inż. Adamem Kwiatkowskim, dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku

VIRIDES" - "W NASZYCH RĘKACH LASY WIECZNIE ZIELONE". To honorowy medal Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku przyznawany tym którzy swoją miłością do lasów oraz szacunkiem dla zawodu leśnika wspierają codzienną pracę leśników pomagając w rozwiązywaniu problemów, które bez ich pomocy często pozostawałyby nie rozwiązane. Dwóch pracowników RDLP otrzymało Kordelas Leśnika Polskiego, najwyższe odznaczenie, jakim honoruje się pracowników Lasów Państwowych za wybitne osiągnięcia i sumienne służbę.

Nagrodzeni

Listy gratulacyjne wojewody
Elżbieta Gostkowska, Roman Marchlewicz, Krzysztof Misiak

Listy gratulacyjne marszałka województwa

Elżbieta Broniecka, Ewa Domert, Zdzisław Kleczewski

Odznaka honorowa za zasługi dla ochrony środowiska i gospodarki wodnej

Elżbieta Gostkowska, Krzysztof Bisewski

Odznaki za zasługi dla pożarnictwa

Maciej Kostka - złoty medal, Ludwik Turzyński - srebrny medal, Maciej Kon-

rad Jodko - brązowy medal

Honorowy medal RDLP "IN MANIBUS NOSTRIS SILVA SEMPER VIRIDES"

Andrzej Lipka

Listy gratulacyjne dyrektora RDLP

Anna Biernacka, Teresa Daleka, Ryszard Jurzynek, Elżbieta Kmiecik-Wasilewska, Marian Kujawski, Piotr Olczak

Kordelas Leśnika Polskiego

Marcin Naderza, Stanisław Wiśniewski

Tomasz Łunkiewicz fot. Tomasz Łunkiewicz

Personalia

✓ Dobiega końca kariera **Andrzeja Schulza** w Grupie Lotos. Ten były członek administracji stanu wojennego, szef gabinetu wojewody gdańskiego gen. brzydady **Mieczysława Cygana**, przez ostatnie lata zajmował się Lotosem Ochroną, a wcześniej był także w kierownictwie litewskiej spółki Lotosu, zarządzał także Petrobalicem i oddziałem banku Pekao. Karierę w biznesie po odejściu, wraz z wojewodą **Jerzym Jędykiewiczem**, rozpoczął w tajemniczej polsko-koreańskiej (KRLD) spółce KorPol. W 1.70 bardzo wpływowi działacz młodzieżowy, szef struktur wojewódzkich ZSMP.

✓ **Piotr Śliwicki**, prezes Ergo Hestii, już 25 lat pełni funkcję prezesa zarządu sopockiego ubezpieczyciela. Jest najdłużej urzędującym prezesem firmy tego typu nie tylko w Polsce, ale także w Europie. Od 1991 roku prezes STU Hestia Insurance SA, a od 1997 Alte Leipziger Hestia SA.. Jest absolwentem Wydziału Budowy Maszyn, specjalizacja chłodnictwo i klimatyzacja, który ukończył w 1986 roku, na UG studiował handel zagraniczny. Przez kilka lat był konsultantem w spółdzielni "Doradca" kierowanej przez dr **Jana Kuligowskiego** i mgr **Jana K. Bieleckiego**. Potem współzałożyciel Hestii Consultans, był też członkiem zarządu GKS Wybrzeże Gdańsk. Od lat współpracuje w zarządzie spółki z wiceprezesami: **Małgorzatą Makulską** i **Grzegorzem Szatkowskim**. Grał nie tylko w siatkówkę w Stoczniewcu, znawca malarstwa.

✓ Wybrano laureatów Gdańsk Press Photo 2016 im. **Zbigniewa Kosycarza**. 759 prac nadesłanych przez kilkudziesięciu autorów oceniało jury pod przewodnictwem **Anny Brzezińskiej-Skarżyńskiej**. Laureatem głównej nagrody został **Maciej Moskwa** za fotoreportaż "Granica" pokazujący sytuację uchodźców na granicy serbsko-węgierskiej. Wśród wyróżnionych znani z pomorskich gazet fotoreporterzy: **Renata Dąbrowska** - "Opener", **Adam Warzawa** - "Runmageddon" i **Krzysztof Mystkowski**. Patron konkursu, **Zbigniew Kosycarz**, student Instytutu Sztuk Plastycznych w Sopocie, przez kilkadziesiąt lat dokumentował aparatem fotograficznym wydarzenia na Pomorzu dla redakcji "Głosu Wybrzeża", w 1972 roku przez Czytelników "Wieczoru Wybrzeża" wybrany "Gdańszczaninem roku", w 1983 roku odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jego archiwum zarząd Wydawnictwa Prywatnego "GW" przekazał nieodpłatnie jego synowi, Maciejowi.

✓ Gdański Klub Sportowy "Stocznio-wiec" wybrał nowy zarząd. Prezesem na kolejną kadencję pozostał **Marek Kostecki**, były hokeista klubu z czasów świetności zespołu **Zenona Petera** i **Stefana Csoricha**, grający na obronie w parze z **Janem Kuklsem**, w 1.90 członek zarządu Gdańska prezydenta **Tomasza Posadzkiego**, później radny Gdańska i wiceprzewodniczący rady miasta. W zarządzie klubu nadal będą pracować: **Władysław Łęczkowski**, gdański radny trzech kadencji, odpowiedzialny za short track i łyżwiarstwo szybkie oraz **Janusz Biesiada** i **Aleksander Gosk**. Nowymi członkami zarządu zostali **Maciej Turnowiecki**, odpowiedzialny za hokej i **Błażej Jenek**, który zajmie się rozwojem curlingu.

Panu
Sylwestrowi Wysockiemu
z powodu śmierci
żony **Ewy**
wyraży
współczucia
składa

zespół redakcyjny
"Gazety Gdańskiej"

Dwie kadencje zamiast dynastii

Z Marcinem Horałą, gdyńskim radnym (2006-15), od 2015 posłem PiS rozmawia Artur S. Górski



projekty, w których urząd marszałkowski sam przyznawał środki, sam je realizował i sam rozliczał ich wydatkowanie. Czy kontrola CBA to próba zdyscyplinowania lub spacyfikowania rządzącej na Pomorzu PO?

- Jak wiadomo kontrole CBA są we wszystkich urzędach wojewódzkich, również tam, gdzie rządzi PiS. Chodzi w nich o skontrolowanie mechanizmów wydatkowania i rozliczenia przez samorządy ogromnych przecież pieniędzy unijnych w ramach m.in. regionalnych programów operacyjnych. Kontrola Biura ma odpowiedzieć na pytanie, czy działa się to w sposób zgodny z prawem, celowy, uczciwy. Jeżeli na jaw wyjdą jakoweś nieprawidłowości trzeba będzie je ukroić.

- Funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego przeprowadzają kontrolę w Urzędzie Marszałkowskim w Gdańsku, podobnie jak w 15 innych urzędach? Placy CBA szuka w urzędach? Placy minimalnej, podniesionej ostatnio w propozycji rządowej, w nich nie znajdzie...

- Czego szukają agenci CBA to raczej jest pytanie, do CBA. Podejrzewam, że na tym etapie i Biuro nie odpowie...

- Wiemy, że agenci CBA sprawdzają przede wszystkim

powie na pytanie dlaczego w taki popłoch wpadła na wieść o sprawdzaniu urzędów przez CBA. Ktoś mógłby nawet niećnie podejrzewać, że coś jest w takim razie na rzeczy (śmiech). Jeśli wszystko było w porządku to czegoż się obawiać?

- Warto zastanowić się nad kadencyjnością władz samorządowych? W Trójmieście mamy prezydentów, którzy sprawują swoje urzędy od 18 lat. Ograniczenie kadencji do dwóch – tak, czy nie?

- Oczywiście, że tak. Nie ma ludzi niezastąpionych. Nie jest przecież tak, że w całej gminie, czy w mieście jest tylko jeden człowiek „z głową na karku”, który umie nim zarządzać. Dwie kadencje są w sam raz. Tak dzieje się w przypadku prezydenta Polski, prezydenta USA i wielu innych władz wykonawczych. Dobrym standardem, wręcz światowym, jest ograniczenie kadencji sprawowanie władzy wykonawczej. Ta bowiem pochodzi w wyborów powszechnych i ma bardzo dużo uprawnień oraz instrumenty, dzięki którym może sobie zapewniać ponowny wybór.

- W sytuacji, kiedy wokół włodarza, nawet nie koniecznie z jego woli, tworzy się dwór i skupia się wokół niego grono interesariuszy i beneficjentów, tworzą się instrumenty do reelekcji...

- To, że prezydent bywa wybierany przez cztery czy pięć kadencji z rzędu nie jest li tylko warunkowane tym, że super rządzi. Ale dlatego, że ma instrumenty technologii politycznej, które są w stanie tę reelekcję zapewnić. Dlatego trzeba to w końcu przeciąć.

- Od lat o tym piszemy więc w końcu może... Zasiada pan w komisji gospodarki morskiej. Rząd i sama premier Szydło w marcu obwieścili, że pracuje nad projektem ustawy, która ma wspierać przemysł stoczniowy. Szykowane są udogodnienia podatkowe. Od zapowiedzi minęły trzy miesiące...

- Ustawa o aktywizacji przemysłu okrętowego jest po pierwszym czytaniu w Sejmie. We wtorek mieliśmy sejmową Komisję Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, która wraz z Komisją Finansów zaakceptowały wspólnie projekt ustawy przygotowany przez Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Komisje podsumowały pierwsze czytanie i wraz z poprawkami skierowały do drugiego czytania. Zapisano w niej szereg ułatwień, przede wszystkim podatkowych. Ta ustawa obejmuje i kwestię podatku zryczałtowanego, podatku VAT oraz stref ekonomicznych. Jest ona procedowana w Sejmie i ma wejść w życie od 1 stycznia przyszłego

roku. Oczywiście nie jest jeszcze uchwalona, ale można tak przewidywać. Biorąc pod uwagę układ sił w parlamencie i poparcie dla niej nie wskazuje na to by ustawa miała nie przejść.

- Resort gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej szacuje zamówienia publiczne w stoczniach na 25 miliardów złotych, co przyniesie ma 5 tysięcy nowych miejsc pracy. Ważnym elementem projektu są wykształcone, profesjonalne kadry stoczniowe. Tymczasem od nowego roku szkolnego nie będzie już Zespołu Szkół Technicznych w Gdyni. Jak się to ma do planów rządu i rozwoju szkolnictwa zawodowego?

- Zmiany w gdyńskim systemie oświaty, czyli likwidacje, wygaszanie szkół, wywołują mieszane uczucia. Niektóre z nich, proponowane przez gdyński samorząd, rządzącą „Samorządność”, są sensowne. Są tworzone Centra Kształcenia Ustawicznego i Zawodowego. Stronę od bezwzględnie negatywnej oceny. Aczkolwiek zmiany idą za daleko. Wskazują one, że ktoś mówi nieprawdę lub, że mówiono nieprawdę jeszcze dwa lata temu, kiedy twierdzono, że gdyńska oświata jest wspólna, wzorcowa w skali kraju. A teraz okazuje się, że trzeba zlikwidować dwadzieścia szkół. Albo więc

teraz nie do końca trzeba prowadzić likwidację albo wtedy nie było super.

- Ocena wypadła na plus, czy na minus?

- Zmiany w sieci szkolnej są niezbędne z powodów zmian społecznych, demograficznych. Jednak te zmiany, powtórzę, idą zdecydowanie za daleko i są prowadzone bez ostatecznego uwzględniania głosu kogokolwiek innego poza urzędnikami. Przy okazji likwidowana jest szkoła zawodowa, ów zespół szkół, położony w pobliżu terenów stoczniowych i portowych. I to w sytuacji, gdy te zawody gospodarki morskiej można rozwijać. To jest niepokojący sygnał.

- Za to mamy sygnał optymistyczny. Polska drużyna futbolowa awansowała z fazy grupowej ME. Kibicujemy jej zażarcie. Czy to dobry model patriotyzmu?

- To, co integruje ludzi pod barwami narodowymi jest jak najbardziej do przyjęcia. Jestem jednak przeciwny „upupianiu” patriotyzmu stwierdzeniem, że on jest dobry na meczu, po to by nałożyć szalik, podobierać gadgety w białoczerwonych barwach. Patriotyzm ma aspekt pamięci historycznej, tożsamości. Ma też wymiar gospodarczy. A jeśli objawia się on podczas meczów reprezentacji to też dobrze.



Okiem Borowczaka



Ostatnie chaotyczne działania władzy z PiS uprawniają do nadania im takiego tytułu, gdzie panuje wieczny chaos, innymi słowy przysłowiowy „groch z kapustą”. Wystąpienia publiczne Kaczyńskiego stwarzają tylko pozory zborności politycznej.

Tymczasem mamy w PiS istny bardak nad którym nikt nie panuje. Kaczyński jest w stanie fizycznie ogarnąć tylko najważniejsze cele i działania destrukcji państwa polskiego, jak destabilizacja Trybunału Konstytucyjnego i wytyczanie ideologicznych kierunków zmierzających zniszczenia polskiej demokracji. Nie jest natomiast w stanie zaplanować nad kuriozalnymi, groteskowymi wyskokami, znacznej części nominowanych przez niego „przedstawicieli narodu” czy wykonawczego obozu władzy. Najlepszym przykładem jest inicjatywa legislacyjna posłów PiS pro-

ponująca, aby prezerwatywy były sprzedawane tylko na receptę, a farmaceutom, którzy nie stosowaliby do tego innowacyjnego w skali galaktyki rozwiązania, groziłyby 2 lata więzienia.

Ale zostawmy na boku ten kabaret, gdyż w ostatnich dniach podjęte zostały decyzje groźne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa i obywateli. W kampanii wy-

społeczności międzynarodowej w zwalczaniu bandyckiego tworu, jakim jest tzw. państwo islamskie. Polska, owszem, powinna współuczestniczyć w zwalczaniu tych zbrodniczych szaleńców, gdyż stanowią realne zagrożenie również dla naszego kraju. Jednak wysłanie polskich F16 na misję bojową, a nie rozpoznawczą, jak się próbuje opinii publicznej wma-

gospodarzem. No ale jaka władza, takie decyzje.

Z niesmakiem i z zażenowaniem, większość polskiej opinii publicznej przyjęła decyzję Antoniego Macierewicza, aby podczas 60. rocznicy tragicznego CZERWCA '56, upamiętniającej ofiary zbrodni komunistycznej, odczytać również w „apelu poległych” nazwiska ofiar katastrofy smoleńskiej. Owszem, należy się oddawanie honoru i pamięci ofiarom tej katastrofy lotniczej i jest ta pamięć podtrzymywana, ale z takim, aby nie narażać uszczerbek pamięci o tych Polakach, którzy lecieli w misji w imieniu państwa polskiego na groby pomordowanych polskich oficerów w Katyniu. Tymczasem jesteśmy świadkami jakiegoś obłędu. Wszystko i wszędzie nadaje się imieniem Lecha Kaczyńskiego, od gazo portu w Świnoujściu po wodociągi warszawskie. Czuję zażenowanie tym pandemonium.

Jerzy Borowczak

MISZMASZ POLITYCZNY

borczej Andrzej Duda zapowiadał, że będzie przeciwny wysłaniu polskich wojsk na misję bojową za granicę. Oczywiście nie zgadzałem się z takim podejściem, gdyż jesteśmy, jako Polska, współodpowiedzialni za ład międzynarodowy, który w skrajnych sytuacjach wymusza użycie siły. Wszyscy jesteśmy świadkami ludobójczego konfliktu w Syrii i zaangażowania się

wiać, na kilka tygodni przed największymi wydarzeniami o charakterze światowym, jak szczyt NATO w Warszawie, czy Światowe Dni Młodzieży, jest skrajną nieodpowiedzialnością. Wysłanie polskiej misji wojskowej w tych dniach do Syrii jest zaproszeniem fanatyków islamskich do zamachów w Polsce podczas wielkich wydarzeń światowych, których Polska będzie

PROMEDICA24 Gdańsk – tel. 509 892 777
Gdynia – tel. 517 197 658

PRACUJ JAKO OPIEKUN W ANGII/NIEMCZECH

Nauč się z nami języka niemieckiego i pracuj w zawodzie Opiekuna Osób Starszych w Niemczech.
Zapisz na kurs w Gdańsku, Gdyni i Wejherowie

MAXMED
www.maxmed.pl

AZBEST

- USUWANIE
- TRANSPORT
- UTYLIZACJA

Orle, ul. Pomorska 49
tel. kom. 602 459 852
tel./fax 58 671 48 82

Z ULOTKĄ 10% RABATU!

Centrum Rozwoju Talentów w Olivia Business Centre

W jednym z biurowców kompleksu Olivia Business Centre, Olivia Six, otwarto Centrum Rozwoju Talentów, które jest referatem Powiatowego Urzędu Pracy w Gdańsku. Kierowniczką CRT jest Kariona Chamier-Ciemińska.

Oferta nowej placówki skierowana jest nie tylko do klientów PUP-u, ale także do mieszkańców miasta oraz uczniów. Jest to pierwszy tego typu ośrodek w Polsce. W uroczystym otwarciu Centrum Rozwoju Talentów udział wzięli m.in. prezydent Paweł Adamowicz, wiceprezydent Andrzej Bojanowski, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy Roland Budnik oraz Maciej Grabski, gospodarz Olivia Six, prezes i właściciel Olivia Business Centre.

Centrum Rozwoju Talentów to miejsce, w którym gdańszczanie będą mogli uzyskać wsparcie w budowaniu kariery zawodowej, odkryć swoje talenty i, dzięki pomocy 12-osobowego zespołu CRT, wykorzystać je w poszukiwaniu odpowiedniej pracy. W nowym referacie Powiatowego Urzędu Pracy będzie można m.in. skorzystać z badania talentów tzw. metodą Gallupa, która polega na rozwiązaniu testu, a następnie omówić jego wyniki z doradcą zawodowym.

– Myślę, że wszyscy gratulujemy panu dyrektorowi Rolandowi Budnikowi za to, że tak wspaniale i konsekwentnie realizuje tego ducha wiatru od morza i że te innowacje w administracji rynku pracy rozpoczynają się od Gdańska – powiedział prezydent **Paweł Adamowicz**.

Prezydent Adamowicz pogratulował również Maciejowi Grabskiemu nadchodzącej uroczystości, podczas której oficjalnie ogłoszona zostanie wysokość powstającego właśnie w Gdańsku wieżowca Olivia Star. Maciej Grabski, poniekąd wywołany przez Pawła Adamowicza, zdradził, że odbędzie się ona 30 czerwca. Ponadto prezydent powiedział, że będzie to najwyższy budynek nie tylko w Gdańsku, ale w północnej Polsce i zapytał o wysokość biurowca. Maciej Grabski odpowiedział, że wieżowiec będzie miał ponad 130 m wysokości.

– A jaki tam będzie widok... Maciej gratulujemy Tobie i bardzo się cieszymy, że wyszedłeś z tą inicjatywą – powiedział prezydent Adamowicz.

Paweł Adamowicz zapytał prezesa OBC ilu ludzi pracuje w tej chwili w kompleksie biurowym. Maciej Grabski odpowiedział, że w sumie ponad 5 tys.

– Pięć tysięcy ludzi tu pracuje, kobiet i mężczyzn, i to jest ważne, żeby w tym dobrym adresie Gdańska i Pomorza przyszli pracownicy mogli tu, do Centrum Rozwoju Talentów, przyjść, zapoznać się z ofertami pracy, przeprowadzić ankietę oraz test Gallupa – powiedział prezydent Adamowicz.

Prezydent przyznał również, że sam skorzystał z metody Gallupa. Test przeprowadziła z nim Iwona Bobrowska-Budny, trener z Instytutu Talentów "Flashpoint".

– Nie mogę Wam wszystkiego ujawnić, ale nie było źle. Pani

Iwona powiedziała mi, że ze względu na wyniki testu mogę zajmować się tym, czym się zajmuję – powiedział prezydent Adamowicz. – Bardzo mi się to podoba, ten nowy trend patrzenia na człowieka. Nie patrzymy na słabe strony, ale patrzymy przede wszystkim na mocne strony, na tym się koncentrujemy i na tym, w czym jesteśmy dobrzy.

– Jest czas, aby wracać do siedemnastowiecznego Gdańska, który był w tej części Europy dumny, wielkim miastem – sprawdziłem, budżet Gdańska był 30 razy większy, niż naszej stolicy. To było niezwykle miasto i powinniśmy rzeczywiście skupiać się na największych sukcesach, uczyć się od naszych przodków, dołożyć coś od siebie i myśleć z optymizmem – po-



wiedział **Maciej Grabski**.

– Ty jesteś godnym następcą gdańskich patrycjuszów – powiedział Paweł Adamowicz.

– Nie, nie. Jesteśmy tutaj wspólnie, jest wspólna praca wielu osób, a ja jestem, mogę powiedzieć beneficjentem, bo tu są szkoły wyższe, tu są organizacje pracodawców, tu jest strategia – powiedział Maciej Grabski. – Jesteśmy naprawdę w niezwykłym miejscu. Gratuluję, dziękuję za zaufanie. Sam byłem z wizytą u Pana Pannie dyrektorze (zwrot do Rolanda Budnika K.R.) i byliśmy z zespołem zaskoczeni tym jak Pan mówi o tych ludziach, którzy do Pana przychodzą, jak wygląda zespół. Ja bardziej czułem się tam jak w linii lotniczej, która pcha do góry jakoś swojej usługi, bo były chociażby kolory i apaszkę, a przede wszystkim był odpowiedni stosunek do tych ludzi, którzy do Powiatowego Urzędu Pracy wchodzi – pełen szacunku i poczucia, by ich wspierać.

Wstęgę otwierającą Centrum Rozwoju Talentów przecięli Paweł Adamowicz, Andrzej Bojanowski, Roland Budnik, Maciej Grabski oraz Kariona Chamier-Ciemińska.

– Koncepcja Centrum Rozwoju Talentów bierze się głównie z analizy i diagnozy sytuacji. Celem naszej działalności będzie przede wszystkim wspieranie każdego mieszkańca Gdańska. To centrum będzie otwarte dla wszystkich gdańszczan od godziny 8:00 do godziny 18:00 – powiedział **Roland Budnik**.

– Chodzi nam o mieszkańców, żeby pomagać im rozwijać kompetencje osobiste, ponieważ świat się tak szybko zmienia, że nie jesteśmy w stanie nadążyć. Musi być ktoś, musi być instytucja, która będzie każdemu w tym zakresie pomagać. Nie ma tutaj ograniczeń wiekowych. Chcielibyśmy współpracować ze wszystkimi rodzajami szkół, poczynając nawet od szkół podstawowych i podnosić świadomość po to, żeby ten nasz potencjał edukacyjny metropolii wykorzystać w sposób mądry i efektywny.

– Chcę Państwu i Panu dyrektorowi Rolandowi Budnikowi zadeklarować, że użyjemy całego swojego potencjału, żeby wspierać i pomagać naszym klientom, żeby oni rzeczywiście mieli rezultaty swoich zamierzeń i żeby one spełniały ich faktyczne potrzeby – powiedziała **Kariona Chamier-Ciemińska**. – Ma być to otwarte miejsce rozwoju talentu, po to, żeby właśnie klienci budowali swoją karierę zawodową w oparciu o swoje mocne strony. Na pewno będziemy platformą współpracy pomiędzy biznesem, pomiędzy służbą zatrudnienia i pomiędzy edukacją po to, żeby osoby korzystające z naszej pomocy mogły elastycznie poruszać się po rynku pracy.

O talentach na świecie i ich historii opowiedziała zebranych **Renata Gut** z Instytutu Talentów "Flashpoint".

– Każdy człowiek na ziemi jest stworzony do specjalizacji – powiedziała Renata Gut. – Jeżeli znajdziemy specjalizację dzieci to one nie muszą się uczyć po nocach, nie muszą mieć piątki z każdego przedmiotu, bo życie naprawdę na tym nie polega. Świadectwa z czerwonym paskiem, mimo że są ogromnym ukłonem wobec pracy dzieci, dla nich są jednym wielkim rozczarowaniem. Gdy dostają w gimnazjum świadectwo z czerwonym paskiem, to w liceum dowiadują się, że coś nie gra, bo z wielu przedmiotów mają na przykład dużo słabsze stopnie. Może przestańmy po prostu oszukiwać dzieci, bo my jesteśmy dorośli, bo potrafimy wziąć za to odpowiedzialność. Nie chodzi o to, że nie warto pracować, bo pracuje się zawsze, nawet na linii talentów i mocnych stron, chodzi tylko o to, żeby ktoś budował swoje poczucie własnej wartości w oparciu o to jakim jest, a nie o to jakim nie jest.

Specjalnym gościem uroczystości była aktorka Ewa Kasprzyk.

– Kluczem do życia godnego i szczęśliwego jest nasza pasja – powiedziała **Ewa Kasprzyk**. – Najważniejsza jest motywacja życia do przodu, napęd, że chcemy więcej, chcemy iść i poznawać, ta siła poznawcza. Ja wierzę, że w tym ośrodku wszyscy ci ludzie będą odnajdywać siebie dzięki instrumentom i ludziom, którzy będą im w tym pomagali. Jestem szczęśliwa i życzę wszystkim, aby byli szczęśliwi.

Karolina Rabiej

Hevelka 2016

W dniach 24-26 czerwca w Amber Expo odbędzie się druga edycja Hevelki - Festiwalu Piv Rzemieślniczych.

Festiwal Piv Rzemieślniczych Hevelka łączy w sobie elementy spotkania branżowego, ale przede wszystkim jest największą imprezą browarniczą w północnej Polsce. Mieszkańcy Polski i zagranicy po raz drugi będą mieli okazję poznać tajemnice warzenia piwa oraz skosztować nowych smaków złotego trunku.

Hevelka to propozycja dla wszystkich miłośników szeroko rozumianego browarnictwa. W czasie imprezy jedna

z hal Amber Expo zamieni się w największy pub z dobrym piwem w Polsce. Organizatorzy zadbali o to, aby program wydarzenia był atrakcyjny zarówno dla osób na co dzień związanych z branżą browarniczą, jak i dla wielbicieli złocistego trunku, którzy chcą poznać tajemnice warzenia piwa oraz skosztować nowych smaków.

Targi mają nie tylko być spotkaniem branżowym, ale wielką, otwartą imprezą dla mieszkańców Polski i gości

zagranicznych. Udział w targach będzie okazją do próbowania piw różnych browarów w miłej atmosferze, z towarzyszeniem konferansjera i muzyki na żywo. W trakcie imprezy odbędą się prezentacje poszczególnych browarów na scenie, a także pokazy warzenia piwa z poradami ekspertów. W programie jest wspólne oglądanie spotkań Euro 2016.

Na gości czeka ponad 200 piw z ponad 30 browarów oraz moc atrakcji.

Komu mieszkańcy Oliwy zawdzięczają strefę płatnego parkowania?

31 maja podczas XXIV sesji Rady Miasta Gdańska podjęto uchwałę dotyczącą strefy płatnego parkowania w Gdańsku. Taka strefa, przy akceptacji Rady Dzielnicy, powstanie m.in. w Oliwie. Jak głosowali miejscy radni?

17 radnych, z Platformy Obywatelskiej, poparło projekt uchwały, a byli to: **Emilia Łodzińska, Piotr Borawski, Wojciech Blaszkowski, Teresa Wasilewska, Beata Jankowiak, Mariusz Andrzejczak** (były radny Rady Dzielnicy Oliwa, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Oliwy, okręg wyborczy nr 6 m.in.

Oliwa), **Piotr Dzik, Magdalena Olek, Andrzej Kowalczyk, Przemysław Ryś, Aleksandra Dulikiewicz, Beata Wierzbę, Adam Nieroda, Marek Bumblis, Agnieszka Owczarczak, Jarosław Gorecki** (mieszkaniec Oliwy, okręg wyborczy nr 6 m.in. Oliwa) oraz **Bogdan Oleszek**.

Przeciwnych strefom płatnego parkowania było 5 radnych Prawa i Sprawiedliwości: **Kazimierz Koralewski, Piotr Gierszewski, Łukasz Hamadyk, Grzegorz Strzelczyk, Jacek Teodorczuk** (mieszkaniec Oliwy, okręg wyborczy nr 6 m.in. Oliwa).

Od głosu wstrzymało się 3 radnych Prawa i Sprawiedliwości: **Jerzy Milewski, Anna Wirska oraz Dorota Dudek**.

Podczas głosowania nieobecni byli: **Piotr Czauder-na (PiS), Beata Dunajewska (PO), Żaneta Geryk (PO), okręg wyborczy nr 6 m.in. Oliwa), Jaromir Falandysz (PiS), Lech Kaźmierczyk (PO), Anna Maria Kolakowska (PiS), Wojciech Stybor (PO), okręg wyborczy nr 6 m.in. Oliwa), Piotr Walentyńowicz (PiS), Mirosław Zdanowicz (PO).**

GG

Energa nagrodziła pomorskich finalistów Odysei Umysłu

Energa SA nagrodziła cztery pomorskie drużyny, które z powodzeniem rywalizowały w XXXVII Światowych Finałach Odysei Umysłu w USA.

Odyseja Umysłu to przyjazny program edukacyjny realizowany w formie międzynarodowego konkursu, w którym co roku bierze udział kilkadziesiąt tysięcy uczniów i studentów z całego świata. Celem jest rozwój zdolności twórczych, jakie posiada każdy młody człowiek. Uczy dzieci i młodzież kreatywnego i krytycznego myślenia, angażując grupy uczestników w proces twórczego rozwiązywania problemów rozbieżnych – czyli takich, które rozwiązać można na wiele sposobów. Rok 2016 był wyjątkowy dla Polski. Reprezentanci naszego kraju pobili rekord - zdobyli w tym roku najwięcej nagród w historii swoich występów w Odysei Umysłu: dziewięć medali, 4 złote, 3 srebrne, 2 brązowe i dwie nagrody Ratantra Fusca - za wybitną kreatywność. W finałach światowych Odysei Umysłu na 28 polskich drużyn aż 16 było z Pomorza. Cztery zespoły pomorskie wyjechały do USA dzięki wsparciu Energi.

Mariola Zmudzińska, wiceprezes zarządu Energa SA ds. relacji inwestorskich spotkała się z gimnazjalistami z Ośrodka Twórczej Psychoedukacji DAMB z Gdańska, drużyną z Laboratorium Twórczości PRYZMAT z Gdańska, drużyną z Regionalnej Świetlicy w Suchym Dworze oraz zespołem V Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Gdańsku. Gimnazjaliści z Ośrodka Twórczej Psychoedukacji DAMB z Gdańska, uczniowie klas drugich Gimnazjum nr 33,

zdobyli mistrzostwo świata i prestiżową nagrodę Ratantra Fusca za niezwykłą kreatywność za zbudowanie innowacyjnego pojazdu. Przez siedem miesięcy pracowali nad rozwiązaniem problemu technicznego "Nowe życie rzeczy". Zbudowali z odpadów i zużytych części pojazd o samodzielnie zaprojektowanym, samowystarczającym napędzie, przewożącym dwóch członków drużyny i wykonujący liczne zadania, który został zaprezentowany podczas spotkania.

- Najtrudniejsza w naszym projekcie była realizacja pomysłu - przyznał **Przemek Kwapil** z mistrzowskiej drużyny Ośrodka Twórczej Psychoedukacji DAMB. - Wymyślenie poszło nam bardzo szybko, bo pomysł mieliśmy jeszcze przed zgłoszeniem się do konkursu. Największym problemem było to czy to zadziała czy nie. Używaliśmy różnych sposobów, żeby to zadziałało i ciągle się to psuło. Nawet już w Stanach kilka dni przed występem, godziny przed występem wszystko po kolei puszczało - silniki, pręty, systemy hydrauliczne. Odyseja była chyba u każdego z nas zdecydowanie na pierwszym miejscu, ale oceny nam drastycznie nie spadły na szczęście. Na początku właściwie nie mieliśmy umiejętności technicznych. Szlifowaliśmy, szlifowaliśmy aż nam się udało. Spotykaliśmy się raz w tygodniu na 3-4 godziny i wymyślaliśmy różne rzeczy, ćwiczyliśmy grę aktorską, robiliśmy spon-taniczne zadania techniczne.

Udział w Odysei daje nam doświadczenie, otwiera nas na kontakty z innymi ludźmi i uczy nas, że nie należy się poddawać, nawet gdy nic nie wychodzi.

- Przygotowanie do konkursu trwa 7-8 miesięcy jest to więc rzeczywiście cały

same chciały i uczestniczyły w warsztatach kreatywnego myślenia przed rokiem. Trzeba dodać, że cała drużyna to są bardzo nieśmiałe osoby, bardzo zamknięte, które nie wierzyły w swoje możliwości. Dzięki temu co stworzyli, co zrobili uwierzyli w siebie.

cały czas były, ale nie mieli możliwości, żeby je pokazać, wykorzystać - powiedziała **Dorota Hazuka-Furgalska**, Dyrektor Ośrodka DAMB, trener mistrzowskiej drużyny. - Młodzież zaimponowała - przyznała **Mariola Zmudzińska**, wiceprezes zarządu

zynierskie poniekąd, bo sam pomysł że cały pojazd jest zbudowany z odpadków ze śmieci. To świadczy o ogromnej kreatywności. Należy tylko podziwiać taką młodzież i naśladować. Grupa Energa społeczną odpowiedzialność biznesu widzi we wspieraniu tych, którzy chcą coś z siebie dać, którzy mają pomysł. Czy to jest pomysł naukowy, czy to jest pomysł związany z patriotycznymi aspektami, czy pomysł sportowy będziemy bardzo chętnie wspierać. Taka inwestycja to jest inwestycja w przyszłość, w lepszą jakość życia o dla tych, którzy są zaangażowani, ale i dla tych, którzy są obok.

Drużyny wspierane przez Enerę

Ośrodek Twórczej Psychoedukacji DAMB: **Kinga Marszałkowska, Ada Pleśzewska, Hania Golańska, Przemek Kwapil, Julian Zdunek, Wiktor Sawaryn, Marek Kudła.** Opiekunowie **Dorota Hazuka-Furgalska, Paweł Romanowski.**

Przemat: **Katarzyna Kalinowska, Aleksandra Lewandowska, Natasza Lewandowska, Julia Kawa, Julia Domnik, Alicja Sapieżyńska, Monika Zakrzewska, Karolina Cichecka, Marcin Foppke.**

Suchy Dwór: **Michał Zagrobelny, Szymon Koziełski, Nina Ośka, Mikołaj Kusznier, Aleksandra Chrzanowska, Urszula Koziełska, Zuzanna Koziełska, Adriana Zagrobelna.**

V Liceum Ogólnokształcące: **Sara Warzyńska, Zuzanna Gawrońska, Kasia Janta, Michalina Pryśko, Rita Ostrowska, Julia Korona**

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**



Drużyna Ośrodka Twórczej Psychoedukacji DAMB z Mariolą Zmudzińską, wiceprezes zarządu Energa SA ds. relacji inwestorskich

proces tworzenia od pojedynczych pomysłów, do pracy w parach, zespołowej. Młodzież dostaje pewne inspiracje. Musi wymyśleć jak najbardziej kreatywne rzeczy. I z tego wspólnymi siłami, na zasadzie umysłu zbiorowego dochodzi się do tego jednego szczególnego pomysłu. Trochę jest w tym edukacji, ale bardzo dużo zabawy, bardzo dużo luzu, a poza tym chodzi przede wszystkim o otwartość umysłu, wyobraźnię, twórcze inspiracje. W drużynie znalazły się osoby, które

Ten proces trwa bardzo długo trwał, a jeszcze trwa do tej pory, bo tak naprawdę oni cały czas muszą pokonywać swój stres, swoje lęki, swoją niepewność. Mam nadzieję, że coraz bardziej wierzą w siebie, bardziej wykorzystują swoje talenty. Od 20 lat nie miałam tak niesamowitej grupy, która przeszła tak ogromną przemianę. Od osób schowanych do osób, które potrafią zagrać scenicznie, otwarcie i dynamicznie. Większość swoich talentów odkryli w trakcie zajęć. One

Energa SA ds. relacji inwestorskich. - Zaimponowała zaangażowaniem, kreatywnością, twórczością, nieustępliwością. Wiem, że nie było im łatwo w procesie twórczym. Ten sukces, zwycięstwo w finałach światowych Odysei Umysłu jest naprawdę imponujący. Jestem pod ogromnym wrażeniem występu. Po pierwsze poprawność językowa (występ był w języku angielskim - dop. TŁ), po drugie umiejętności aktorskie, które uwidoczniły się. Również umiejętności in-

Konkurs artystyczny "Literackie Krajobrazy Pomorza: Ludzie Pomorza"

Zbliżające się wakacje mogą być dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych bardzo interesujące i poznawcze. Propozycję na taki aktywny i twórczy sposób spędzania czasu wolnego przygotowała Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku oraz Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Słupsku, które ogłosiły konkurs artystyczny pt. "Literackie Krajobrazy Pomorza: Ludzie Pomorza".

Celem konkursu jest zacieśnienie więzi uczniów z regionem, poprzez poznanie wybitnych postaci Pomorza oraz artystyczną interpretację ich życia i działalności. Jest on skierowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych z województwa pomorskiego. Dzięki udziałowi w konkursie młodzież będzie miała okazję do poznania ciekawych ludzi, którzy są nierozdzielnie związani z Pomorzem, ich historią i rzeczywistością, a także do

poznania literatury regionalnej oraz jej twórców. Dzięki takim działaniom młodzież będzie miała możliwość w swoich wakacyjnych podróżach przedstawić artystyczną interpretację życia i działalności Pomorzan, jak również będzie to dobra okazja do własnych, niezależnych poszukiwań twórczych.

Do konkursu może przystąpić każdy, kto jest uczniem szkół ponadgimnazjalnych, lubi rozglądać się wokół siebie i za po-

mocą aparatu fotograficznego czy telefonu rejestrować chwile, które go zaintrygują i zainspirują do dalszych poszukiwań. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest zgłoszenie do konkursu do 30 czerwca br.

Więcej szczegółów <http://pbw.gda.pl/konkurs-artystyczny-literackie-krajobrazy-pomorza-ludzie-pomorza/>.

XXII edycja pomorskiego plebiscytu „Biznesmen Roku”

Historia pomorskiego plebiscytu „Biznesmen Roku” organizowanego przez Konwencję Przedsiębiorców Województwa Pomorskiego sięga 1994 roku. 19 czerwca, w Dworze Artusa, już po raz dwudziesty drugi wyróżniono 10 najlepszych pomorskich przedsiębiorców. „Biznesmenem roku” został Kazimierz Wierzbicki, założyciel firmy „Trefl S.A.”. W tym roku uhonorowano również osoby zmieniające obraz Pomorza – przedsiębiorców i samorządowców.

– Plebiscyt „Biznesmen Roku” znany jest na Pomorzu od 1994 roku. Tegoroczna edycja jest 22 z kolei. Jest to jedyne takie przedsięwzięcie o tak długiej historii w całym naszym kraju – powiedział **Sławomir Siezieniewski**, dziennikarz prowadzący galę.

Najlepszych biznesmenów wybrało 30-osobowe jury w skład, którego weszli m.in. Bogdan Borusewicz – wicemarszałek Senatu, Paweł Adamowicz – prezydent Gdańska, Wiesław Bielawski – wiceprezydent Gdańska, Zbigniew Canowiecki – prezes zarządu „Pracodawców Pomorza”, Joanna Strzemieczna-Rozen – dyrektor TVP3 Gdańsk, Jacek Karnowski – prezydent Sopotu, Leszek Gierszewski – prezes zarządu firmy „Drutex S.A.”. Przewodniczącym jury był Mieczysław Struk – marszałek województwa pomorskiego.

– Przez minione 22 lata w plebiscycie „Biznesmen Roku” nagrodzonych zostało ponad 200 wybitnych przedstawicieli pomorskiej gospodarki – powiedział Sławomir Siezieniewski. – Stanowią oni o gospodarczej sile naszego regionu i decydują o miejscu naszej gospodarki na gospodarczej mapie naszego kraju. Laureatami tegorocznej edycji „Biznesmena Roku” zostali:

Andrzej Czachorowski – właściciel firmy „Czachorowski”,

Jacek Kieloch – wiceprezes „Saur Neptun Gdańsk S.A.” (reprezentowany przez dyr. Stanisława Mikolajskiego),

Tomasz Kłoskowski – prezes „Portu Lotniczego Gdańsk sp. z o.o.”,

Jan Mioduski – prezes zarządu „Techno-Service S.A.”, Bogdan Stanisławski – prezes zarządu „Trakt Przedsiębiorstwo Drogowo-Budowlane sp. z o.o.”,

wiamy na szkolenie kadry, pracowników, ale również umożliwiamy studentom stawianie pierwszych kroków w przemyśle. Nasza firma dała początek wielu przedsiębiorstwom funkcjonującym z powodzeniem nie tylko w tym regionie – powiedział

umilały gościom występy „Cappelli Gedanensis”.

Po zakończeniu obrad głos zabrał Mieczysław Struk.

– To jest konkurs szczególnie, nie tylko dlatego, że odbywa się już po raz 22, ale przede wszystkim nie są wyróżniane tutaj firmy, choć

ce zatrudnienia różnych osób.

Następnie Mieczysław Struk, Bogdan Borusewicz i Paweł Adamowicz wręczyli laureatom statuetki oraz podziękowania. Zebrani w Dworze Artusa goście poznali również zwycięzcę, który otrzymał tytuł „Biznes-

współpracuję i myślę, że będziemy dalej współpracować. Mamy nowy projekt dla młodzieży i dzieci całego Pomorza i sądzę, że niedługo ogłosimy go, a więc wszyscy w jakiś sposób w nim zaistnieją. Naprawdę bardzo Państwu dziękuję – powiedział **Kazimierz Wierzbicki**, „Biznesmen Roku”.

Po raz pierwszy wręczono również specjalne nagrody dla osób, które zmieniają obraz Pomorza. Otrzymał je Jerzy Gajewski, na cześć którego laudację wygłosił Zbigniew Canowiecki oraz Bogdan Górski, na cześć którego laudację wygłosił Wiesław Bielawski.

Wręczono, również po raz pierwszy, nagrody dla samorządowców zmieniających obraz Pomorza. Pierwszym laureatem został prezydent Paweł Adamowicz.

– Mówimy Adamowicz, a w domyśle rozumiemy Gdańsk. Mówimy Gdańsk, a w domyśle rozumiemy Adamowicz – powiedział **Jan Zarębski**, były marszałek województwa pomorskiego, w laudacji na cześć Pawła Adamowicza, parafrazując słowa poety Władimira Władimirowicza Majakowskiego.

Trzej pozostali samorządowcy uhonorowani nagrodami to: Aleksander Gappa – starosta Człuchowski, Arseniusz Finster – burmistrz Chojnic oraz Zbigniew Walczak – wójt Gniewina. Laudację na cześć laureatów wygłosił marszałek Mieczysław Struk.

Karolina Rabiej



Marzena Stogowska-Mydlarz – dyrektor operacyjny regionu grupy „Impel”,

Wiesław Szajda – właściciel firmy „Hydromechanika sp. z o.o. sp. k.”,

Waldemar Tymoszewski – właściciel „Tym-Bud”,

Kazimierz Wierzbicki – założyciel „Trefl S.A.”,

Kazimierz Woźniak – właściciel firmy „Elwoz” (reprezentowany przez dyr. Adama Julke).

– Moją dewizą jest, że to ludzie, nie zasoby, decydują o sukcesie przedsięwzięcia i firmy. Stąd też mocno sta-

Jan Mioduski, prezes „Techno-Service S.A.”.

– Dzisiaj „Hydromechanika” to firma o zasięgu światowym. W zasadzie 99 procent produkcji jest na najwyższe wymagania światowe, na rynki takie jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Norwegia – wszystkie te kraje, które są znaczące gospodarczo i my na tych rynkach się koncentrujemy z wielkim powodzeniem – powiedział **Wiesław Szajda**, właściciel „Hydromechanika sp. z o.o. sp. k.”

Następnie jury udało się na obrady. Czas oczekiwania

oczywiście za tymi osobami, laureatami tej edycji konkursu „Biznesmen Roku” stoją również konkretne firmy, firmy tworzone od podstaw, firmy, które osiągają sukcesy. Ale żadna organizacja nie osiągnie sukcesu bez ludzi – powiedział **Mieczysław Struk**, przewodniczący jury. – Skupiamy się na liderze, człowieku, który kieruje podmiotem gospodarczym, który decyduje o najważniejszych kierunkach rozwoju, który wskazuje ekspansję firmy, który podejmuje bardzo ważne decyzje dotyczą-

mena Roku”.

Kapituła musiała wybrać jedną osobę i to był bardzo trudny wybór. Spośród wielu osób, które osiągały w ostatnich latach wielkie sukcesy jest też sporo osób, które naprawdę dzisiaj na ten tytuł zasługują. Ten tytuł został w końcu decyzją kapituły, w głosowaniu tajnym, przyznany. Dzisiejszy tytuł „Biznesmen Roku” trafia w ręce Pana Kazimierza Wierzbickiego – ogłosił marszałek Struk.

– Ja bardzo dziękuję za ten tytuł, bo ten tytuł jest naprawdę dla wszystkich, z którymi

Zmiany w Gdańsku: Bojanowski do MTG?

Radni opozycyjnego PiS w Gdańsku potwierdzają nieoficjalne informacje „Gazety Gdańskiej”. Z funkcji prezesa zarządu MTG SA ma odejść Andrzej Kasprzak. Jego następcą miałby zostać Andrzej Bojanowski, dotychczasowy zastępca prezydenta Gdańska.

Wyniki Międzynarodowych Targów Gdańskich od jakiegoś czasu budziły zaniepokojenie prezydenta Pawła Adamowicza, w którego otoczeniu dojrzało przekonanie o potrzebie zmian w kierownictwie tej ważnej samorządowej spółki. Po-

ważnym kandydatem do funkcji prezesa był m.in. były prezes Radia Gdańsk, Lech Parell. Za jego kandydaturą przemawiały dobre rezultaty rozgłośni oraz wcześniej-sza praca w zarządzie MTG. Ostatecznie L. Parell został prezesem fundacji powołanej



przez inną spółkę miejską, Gdańską Agencję Rozwoju Gospodarczego, do wydawania miejskiego portalu propagandowego przy okazji prowadzenia oficjalnej strony urzędu miejskiego.

Według radnych opozycyjnego Prawa i Sprawiedliwości, nowym prezesem MTG ma zostać przewodniczący jej rady nadzorczej, zastępca prezydenta Gdańska, Andrzej Bojanowski. Gdyby tak się stało w Gdańsku doszłoby na półmetku kadencji do rekonstrukcji zarządu w newralgicznym miejscu. A. Bojanowski do

pracy w samorządzie trafił z biznesu. Był konsultantem w oddziale PeKaO SA w „zieleniaku”, kierowanym przez Andrzeja Schulza, wcześniej szefa gabinetu wojewody stanu wojennego gen. Mieczysława Cygana, a potem z powodzeniem zajmował się finansami portu gdańskiego w zarządzie Andrzeja Kasprzaka. Jako przewodniczący rady nadzorczej MTG, powołał do zarządu MTG SA pozostającego bez zajęcia... swojego byłego prezesa. A. Kasprzak nie zawiódł oczekiwań i w pierwszych godzinach pracy zatrudnił jako dy-

rektora finansowego Macieja Glamowskiego, prywatnie... szwagra Pawła Adamowicza.

Nowy zarząd wybudował za kilkadziesiąt milionów złotych nową siedzibę spółki centrum Amber Expo i sprzedał dawną lokalizację przy ul. Beniowskiego spółce deweloperskiej Eurostyl. W spółce pojawili się współpracownicy Kasprzaka wywodzący się z aktywów PZPR i Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych z okresu stanu wojennego.

(msw)

Audiodeskrypcyjne przeżywanie fotografii koreańskiej

W Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia 2 w Nowym Porcie odbył się wernisaż wystawy fotografii koreańskiej "New Generation - SIZAK". Podczas wernisażu uczestnicy kursu audiodeskrypcji prowadzonego przez Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym oprowadzali podopiecznych TPG.

"New Generation - SIZAK" to wystawa ukazująca nowe oblicze koreańskiej fotografii współczesnej. Wystawione są prace ośmiu młodych fotografów koreańskich: Ari Kim, Bora Sung, Chankyu Kim, Hyungsik Kim, Jaeyeon Kim, Taejoong Kim, Jungjin Ahn, Taejun Yoon, Youngdon Jung. Premiera wystawy odbyła się w Seulu, a w CSW Łaźnia 2 po raz pierwszy prezentowana jest w Europie.

- Jestem szczęśliwy i zaszczyceni, że mogę tu być - powiedział **Kyungwoo Chun**, kurator wystawy, fotograf i wykładowca na Wydziale Fotografii Uniwersytetu Chung-Ang w Seulu. - Dla mnie Łaźnia jest szczególnym miejscem. Łączą mnie miłe wspomnienia z tym

miejscem, z tym miastem. Jestem dziś nie jako osoba będąca centrum uwagi, ale jako przedstawiciel ośmiu młodych artystów. Zapoznali się państwo z nazwą wystawy. Większość wie co oznacza New Generation, ale SIZAK jest już trudniejszym słowem. Dziś mają państwo okazję nauczyć się bardzo dokładnie jednego koreańskiego słowa. SIZAK ma dwa znaczenie w języku koreańskim - początek i nauka. Wybraliśmy to słowo, bo wszyscy artyści są na początku swojej kariery, na etapie życia gdy są niezależni, eksperymentują z nową perspektywą koreańskiej fotografii. Koreańskim odpowiednikiem słowa fotografia jest sajin i oznacza rysowanie prawdą. To oznacza, że od



początku nasze postrzeganie tego medium jest zupełnie inne.

W wernisażu wzięła udział grupa podopiecznych Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym oraz uczestnicy kursu audiodeskrypcji prowadzonego przez TPG. Dla uczestników kursu było to szczególne wydarzenie, bo po raz pierwszy mieli w prak-

tyce wykorzystać zdobyte do tej pory na zajęciach umiejętności. Każdy z kursantów oprowadzał po wernisażu podopiecznego TPG.

- Do tej pory ćwiczyliśmy na sucho czyli uczestnicy kursu na sobie, a dziś mieliśmy okazję po raz pierwszy współpracować z osobami niedowidzącymi - **Dorota Dombrowska**, uczestniczka

kursu audiodeskrypcji, edukator muzealny w Muzeum Miasta Gdyni. - Przyznam, że trochę stresowałam się przed tym pierwszym oprowadzaniem. Pani Danusia, którą się opiekowałam jest bardzo miłą, ciepłą osobą i bardzo ułatwiała mi zadanie. Dawała wskazówki dzięki czemu czułam się swobodniej. To co ćwiczyliśmy na kursie bardzo

się przydało. Oprowadzając po wystawie trochę inaczej patrzę na fotografie o których opowiadałam osobie niewidomej. Do tej pory patrząc na fotografię myślałam o tym jakie robią na mnie wrażenie, podczas oprowadzania musiałam opowiedzieć o każdym elemencie, myśleć jak najbardziej obrazowo przedstawić wszystko co znajduje się na fotografii. Musiałam podzielić fotografię na plan pierwszy, drugi, trzeci, mówić o kolorach, o symbolach. Oprowadzanie osób niewidzących pomaga inaczej spojrzeć na sztukę.

- Wystawa jest imponująca - powiedziała **Anna Bik**, podopieczna Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym. - Przede wszystkim ogrom tych zdjęć i różnorodność tematyki. Miałam dwoje przewodników, którzy pięknie mi opowiadali. Obie panie bardzo dobrze się uzupełniały i miałam pełne wyobrażenie co jest przedstawione na zdjęciach.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

XVIII Wielki Festyn Rodzinny w Parku Oruńskim

W niedzielę w Parku Oruńskim odbyła się XVIII edycja Wielkiego Festynu Rodzinnego. Były występy przedszkolaków, uroczysty przemarsz uczestników festynu, dmuchane zjeżdżalnie i zabawki, doświadczenia, malowanie twarzy, gry, stanowiska ze smakołykami oraz konkursy.

Mali gdańszczanie już od 10:00 mogli skorzystać z atrakcji „Wodnej Krainy Zabawy Saur Neptun Gdańsk”. Do dmuchanych zjeżdżalni i zabawek ustawiały się długie kolejki, ale, patrząc na uśmiechy dzieci, warto było czekać.

Swoje stanowiska na festynie rozstawiły m.in. „Saur Neptun Gdańsk”, który przy wejściu do festynowej strefy ustawił zamglawiacz wodny, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2, Rada Osiedla Orunia-Święty Wojciech-Lipce, Komenda Miejskiej Policji w Gdańsku, „Bank Spółdzielczy”, „Stowarzyszenie Grupa Ratownicza Alfa”, Szkoła Podstawowa nr 16, Gimnazjum nr 10 w Gdańsku. Uczestnicy festynu mogli obserwować doświadczenia chemiczne, puszczać mydlane bańki, bawić się na dmuchanych zabawkach, obejrzeć z bliska wozy straży pożarnej i policji, pomalować twarze oraz skosztować pysznego jedzenia m.in. ciast i grochówki.

Po godzinie 13:00 spod „Kawiarni Kuźnia” wyruszył uroczysty pochód uczestników festynu, który zakończył się pod sceną.

Następnie swoje występy zaprezentowały przedszkolaki, które przygotowały piosenki i układy taneczne.

Kilka minut po 14:00 przyszedł czas na oficjalne otwarcie

festynu z udziałem prezydenta Pawła Adamowicza. Na scenie pojawił się prezydent oraz działacze społeczni Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych „Orunia”.

- Nikt tutaj nie dostaje wynagrodzenia za to, że przyszedł,



tylko zostało to wszystko zorganizowane. Oczywiście trzeba było zebrać trochę pieniędzy, namówić sponsorów, aby ustawić atrakcje i zabawy - powiedział **Paweł Adamowicz**.

Potem prezydent wskazał na zebranych na scenie członków Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych „Orunia”.

- To są wszyscy ludzie, którzy od 20 lat działają na rzecz Oruni. Są tu zarówno nauczyciele, dyrektorzy szkół, przedszkoli, harcerze. Osoby o różnych zawodach łączy miłość do Oruni. Co ważne, podejrzewam, że większość z nich nie mieszka na Oruni, a robi to na rzecz Oruni - powiedział prezydent Gdańska.

Prezydent zachęcał zebranych na festynie ludzi, aby, jeśli zechcą, również włączyli się w działalność Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych „Orunia”, gdyż warto poświęcić swój czas i podzielić się swoją pozytywną energią z innymi mieszkańcami Gdańska.

- Ważne, żebyśmy się stowarzyszali, żebyśmy nie byli anonimowi, żebyśmy łączyli siły. Właśnie stowarzyszenie to jest taka forma łączenia sił - powiedział prezydent.

Prezydent Adamowicz, z pomocą radnego Lecha Kaźmierczyka, wręczył prezesowi stowarzyszenia - Piotrowi Wróblewskiemu - Medal Prezydenta Miasta Gdańska.

- Panie prezesie, bardzo dziękujemy za te 20 lat współpracy. Namawiamy orunian do stowarzyszenia, żeby wstępowali, angażowali się. Nie jest to łatwe, ale kto powiedział, że rola apostoła jest łatwa - powiedział **Paweł Adamowicz**.

Następnie odbył się pokaz pirotechniczny, który oficjalnie otworzył oruński festyn.

Członkowie stowarzyszenia oficjalnie uhonorowali także pamięć o zmarłym niedawno arcybiskupie Tadeuszu Gocłowskim. Na scenie pojawił się portret arcybiskupa, wygłoszono piękną laudację na jego cześć oraz zapowiedziano powstanie alei drzew upamiętniających wielkich zmarłych, w tym także arcybiskupa Gocłowskiego. Arcybiskup został uhonorowany Medalem Kawalera Syrenki Oruńskiej, który stał się hołdem Oruni dla wielkiego człowieka i dla wielkiego kapłana.

Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych „Orunia”, a wsparcia finansowego udzieliły miasto Gdańsk, „Saur Neptun Gdańsk” i „Bank Spółdzielczy”. Festyn objęty był patronatem prezydenta miasta.

Karolina Rabiej

Galeria Sztuki Gdańskiej



Mariusz Sładczyk - „Krechy i Kreski”

Z dr Mariuszem Sładczykiem, Dziekanem Zamiejscowego Wydziału Sztuki Nowych Mediów, Polsko - Japońskiej Akademii Technik Komputerowych, grafikiem, członkiem Zarządu Okręgu Gdańskiego ZPAP rozmawia Stanisław Seyfried.

- W roku 1984 ukończyłeś gdańską PWSSP w Pracowni Projektowania Graficznego pod kierunkiem prof. Marka Freudenreicha. W Twoim dossier poza etatem w macierzystej uczelni pojawia się również praca na Uniwersytecie Bilkent w Ankarze, gdzie spędziłeś dwanaście lat i jak wiem byłeś tam jednym z kilku polskich wykładowców.

- Związki gdańskiej uczelni z uniwersytetem w Ankarze rozpoczęły się na początku lat dziewięćdziesiątych poprzedniego wieku. Jednym z pierwszych polskich wykładowców tam prof. Witold Janowski, a później prof. Jerzy Zabłocki z Gdańska. Ja pojechałem do Turcji w roku 2000 i pracowałem na Wydziale Sztuk Pięknych Architektury i Projektowania Graficznego.

- Przypuszczam, że przez tyle lat pracy w Turcji dbałeś również o własny rozwój artystyczny.

- Tak samo jak w Polsce, zobowiązani byliśmy do udziału w wystawach. Mieliśmy dużo okazji do wystawiania za granicą, również w Nowym Jorku. W roku 2006 podejmowaliśmy artystów z Gruzji. Miałem tę wielką okazję pokazywania im cudów Kapadocji. Jeździłem tam od czasu do czasu w weekendy, ponieważ atmosfera tego miejsca jest niesamowita. Z całego świata przyjeżdżają ludzie aby zobaczyć jaskinie i kościoły drążone w tufie wulkanicznym. Niewątpliwie miejsce to miało również inspirujący wpływ i na mnie, jeżeli nie bezpośrednio to na pewno nastawiało pozytywnie moją psychikę do dalszej pracy. Lubiłem tam jeździć, jak to się popularnie mówi „ładować akumulatory”. Pamiętam również z tamtych czasów współpracę z grupą artystów tureckich z awangardowego ugrupowania „Hangar”.

- Na ostatniej Twojej wystawie „Krechy i Kreski” w galerii ZPAP w Gdańsku, Kapadocji nie zauważyłem.

- To inna wystawa, choć w kilku pracach zauważyć można balony, które podejrzewałem właśnie tam. Pokazywały się na niebie bardzo rano, kiedy było jeszcze względnie chłodno. Turystyka balonowa jest tam bardzo popularna.

- Przejdźmy zatem do Twojej twórczości, którą tworzą „krechy i kreski”, układające się w oryginalne obrazy.

- Kreska jest zawsze podstawą wszelkiej twórczości. Wszystko zaczęło się od



Mariusz Sładczyk
fot. Stanisław Seyfried



Mariusz Sładczyk - Pora się budzić, 2016, tech. własna
fot. Mariusz Sładczyk

punktu, znaku który można rozwija. Wszyscy artyści od tego muszą zacząć, nawet ci którzy malują dużymi płaszczyznami.

- Rysunek zawsze był podstawą wszelkiej twórczości, widać to doskonale w pracach Tych najsłynniejszych.

- Oczywiście, to nie ulega wątpliwości. Jeżeli ktoś nawet operuje przestrzenią to i tak kreska czy punkt musi się gdzieś pojawić.

- Twoje zdolności, talent i wiedza spotykają się z narzędziem informatycznym, komputerem, dla niektórych jeszcze dziś medium tajemniczym i zagadkowym.

- Poprzez informatykę otrzymaliśmy nowe możliwości tworzenia i wiem, że wielu artystów zżyma się na tego rodzaju sztukę, ale zarówno komputerem jak i ołówkiem można zrobić coś bardzo złego lub coś bardzo dobrego. To trzeba rozgraniczyć. Umiejętność rysowania cały czas jest podstawą, bez niej najlepszy komputer nie pomoże. Komputer za artystę nie narysuje. Jest on nieco bardziej skomplikowanym ołówkiem, za pomocą którego możesz kilka rzeczy zrobić jednocześnie. Łatwiej coś wycofać czy poprawić. Daje po prostu nowe możliwości,

to jest nowa technologia, od której nie uciekniemy. Moja technika w pierwszej fazie tworzenia sprowadza się do tworzenia małych rysunków ołówkiem lub pisakiem. Rysunek powstaje jednocześnie z myślą, która prowadzi rękę. Przeglądałem te prace i nadające się skanuję w wysokiej rozdzielczości. Następnie w komputerze dokonuję przy pomocy odpowiedniego programu wektoryzacji linii,

aby swobodnie móc je np. przeskalowywać. Dzięki temu uzyskują one zupełnie inną ekspresję, stają się czymś nowym, innym, zaczynają żyć inaczej. Często również multiplikuję, obracam, nakładam jeden rysunek na drugi. Czasami sięgam do starych sztychów, nie chronionych prawami autorskimi, które inspirują mnie w dalszej pracy, tworzenia czegoś nowego.

- W takim razie, co w Twojej

technice jest najważniejsze?

- Tym pierwszym impulsem jest myśl. Może w podświadomości rodzi się pewien automatyzm a ręka nadaje myśli wyraz i wtedy już wiem co będzie dalej. W moim przypadku te wszystkie impulsy sprzęgają się jednocześnie, to jest sytuacja dalece dynamiczna.

- Czy zatem uważasz się, za nowoczesnego kontynuatora starych technik artystycznego druku.

- Jeżeli mówimy o połączeniu techniki cyfrowej ze starym rytmem, oczywiście jest to pewnym pomostem pokoleniowym między starym a nowym, ówcześni rytownicy nie uważali się jednak za artystów, a raczej za rzemieślników. Dzisiaj sytuacja jest trochę inna bowiem bazę stanowi artystyczne klasyczne wykształcenie, dawniej rytownik i tak w większości powiełał wcześniejszą pracę artysty. Dziś grafik komputerowy, musi zawrzeć swemu talentowi, zdolnościom i wiedzy, aczkolwiek jest i taka twórczość, która powstaje jedynie dzięki komputerowi, ona posiada również swoją wartość. Z drugiej jednak strony, człowiek który nie ma w sobie kreatywności sam z komputera i tak nic nie wydobydzie, a jeżeli już, to będzie to wszystko miażdżące, płaskie i bez wyrazu.

- No właśnie. Od lat istnieje w Polsce uczelnia również w Gdańsku, która przygotowuje grafików do pracy z tym narzędziem.

- Tak. To Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych z siedzibą w Warszawie z Oddziałem w Gdańsku. Już z ponad dwudziestoletnią tradycją. Przygotowujemy ludzi, którzy po naszych studiach mogą podjąć pracę redaktorów graficznych w agencjach, drukarniach czy samodzielnie poprowadzić swoją firmę. Sam zakres umiejętności jest bardzo szeroki, tak jak w grafice projektowej, od ilustracji autorzkiej poprzez projektowanie graficzne: plakatów, znaków firmowych, czy identyfikacji wizualnej firm, gdzie trzeba uwzględnić wiele czynników aż do animacji 3D, czy animacji poklatkowej.

- Dziękując za rozmowę, Zapraszam wszystkich zainteresowanych do obejrzenia wystawy „Krechy i Kreski” do Galerii ZPAP w Gdańsku przy ulicy Mariackiej 46/47. Wystawa czynna jest jeszcze do 29 czerwca.



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"



Sport w szkole

z Energą

Podsumowanie współzawodnictwa sportowego za rok szkolny 2015/2016

9 czerwca na obiekcie sportowym Zespołu Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 12 odbyła się ostatnia impreza sportowa, która zakończyła tegoroczne międzyszkolne współzawodnictwo sportowe gdańskich szkół. W gdańskich Igrzyskach, Gimnazjady oraz Licealiady Młodzieży Szkolnej w roku szkolnym 2015/2016 wzięło udział łącznie 138 gdańskich szkół.

Zwycięzcami w roku szkolnym 2015/2016 w poszczególnych kategoriach zostały:

- w punktacji Szkół Podstawowych: Szkoła Podstawowa nr 12,
- w punktacji Szkół Podstawowych: Gimnazjum nr 33 (Z.S.O. nr 2),
- w punktacji dziewcząt ze Szkół Ponadgimnazjalnych: V Liceum Ogólnokształcące,
- w punktacji chłopców ze Szkół Ponadgimnazjalnych ex aequo: II Liceum Ogólnokształcące i VIII Liceum Ogólnokształcące,

W okresie sprawozdawczym Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej przygotował i przeprowadził dla dzieci i młodzieży z gdańskich szkół wszystkich szczebli 239 imprez sportowych i rekreacyjnych w których uczestniczyło łącznie 14713 uczniów gdańskich szkół. We wszystkich imprezach uczestniczyły łącznie 1472 zespoły szkolne.

W ramach Mistrzostw Gdańskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej, Gimnazjady i Licealiady zorganizowanych zostało 425 imprez sportowych w 15 dyscyplinach sportowych, z których 67 zakończyło się finałami. We wszystkich przeprowadzonych zawodach sportowych wzięło udział 9762 uczniów z 1164

gdańskich zespołów szkolnych.

W ramach międzyszkolnego współzawodnictwa sportowego wzięło udział łącznie 138 gdańskich szkół, w tym 68 Szkół Podstawowych, 38 Gimnazjów oraz 32 Szkoły Ponadgimnazjalne.

Poza imprezami sportowymi związanymi z międzyszkolnym współzawodnictwem sportowym w I semestrze b. r. szkolnego Ośrodek był organizatorem lub współorganizatorem 36 imprez otwartych, w których uczestniczyło 4951 uczniów reprezentujących 308 zespołów szkolnych.

Poza zawodami szkolnymi zorganizowana została integracyjna impreza sportowa, w której uczestniczyła młodzież niepełnosprawna uczęszczająca do Szkół i Ośrodków Specjalnych. Były to Mistrzostwa Gdańskich Paraigrzysk w Tenisie Stołowym.

W zawodach integracyjnych udział wzięło 29 uczniów niepełnosprawnych z 4 szkół.

Wyniki sześciu najlepszych gdańskich Szkół we współzawodnictwie sportowym w poszczególnych kategoriach:

Mistrzostw Gdańskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej

We współzawodnictwie udział wzięło 68 Szkół Podstawowych

1. Szkoła Podstawowa nr 12 453,5 punkty
2. Szkoła Podstawowa nr 85 387,5
3. Szkoła Podstawowa nr 81 385,0
4. Szkoła Podstawowa nr 48 368,5
5. Szkoła Podstawowa nr 8 318,5
6. Szkoła Podstawowa nr 80 308,5

Mistrzostw Gdańskiej Gimnazjady Młodzieży Szkolnej

We współzawodnictwie udział wzięło 38 Szkół Gimnazjalnych

1. Gimnazjum nr 33 256,0
2. Gimnazjum nr 16 207,5
3. Gdański Autonomiczne Gimnazjum 164,5
4. Gimnazjum nr 3 158,5
5. Gimnazjum nr 26 149,0
6. Gimnazjum nr 18 142,5

Mistrzostw Gdańskiej Licealiady Młodzieży Szkolnej - Dziewcząt

We współzawodnictwie udział wzięło 26 Szkół Ponadgimnazjalnych

1. V Liceum Ogólnokształcące 74,5
2. II Liceum Ogólnokształcące 65,5
3. XX Liceum Ogólnokształcące 57,5
4. Zespół Szkół Sportowych i Ogólnokształcących - XII LO 54,0
5. XV Liceum Ogólnokształcące 49,5
6. VIII Liceum Ogólnokształcące 48,0

Mistrzostw Gdańskiej Licealiady Młodzieży Szkolnej - Chłopców

We współzawodnictwie udział wzięło 31 Szkół Ponadgimnazjalnych

1. II Liceum Ogólnokształcące 114,0
1. VIII Liceum Ogólnokształcące 114,0
3. Zespół Szkół Energetycznych - XIII LO 106,0
4. V Liceum Ogólnokształcące 100,0
5. XX Liceum Ogólnokształcące 94,5
6. Zespół Szkół Sportowych i Ogólnokształcących - XII LO 76,0

Szczegółowa Punktacja Generalna dla każdej kategorii szkół znajduje się na stronie internetowej Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizyczne.



Wielkopolska zdominowała finał Energa Basket Cup

Ósma edycja Energa Basket Cup należała do Wielkopolski. W finałowych meczach Wielkiego Finału rozegranych w ERGO Arena triumfowały dziewczęta z SP nr 7 w Lesznie i chłopcy z SP nr 5 w Ostrowie Wielkopolskim.



W finale turnieju dziewcząt zmierzyły się zespoły SP nr 7 w Lesznie i SP nr 4 w Warszawie. Szczelna obrona obu zespołów sprawiła, że pierwsze punkty padły dopiero po trzech minutach meczu. Kilkupunktowe prowadzenie uzyskały zawodniczki SP nr 4 w Warszawie. Po zmianie stron Wielkopolanki najpierw odrobiły stratę a na początku czwartej odsłony spotkania zbudowały aż dziesięciopunktową przewagę, której nie pozwoliły zniwelować rywalkom. Za najbardziej wartościową zawodniczkę Wielkiego Finału dziewcząt uznano Maję Pietrzak z SP nr 7 w Lesznie, zdobywczynię ponad 20 punktów.

W finałowym meczu chłopców spotkały się zespoły SP nr 5 w Elku i SP nr 5 w Ostrowie Wielkopolskim, które walczyły punkt za punkt. Na przerwę ostrowianie schodzili mając 6 punktów przewagi.

Po wznowieniu gry drużyna z Elku odrobiła straty i wypracowała sobie 5 punktów przewagi. Ostrowianie nie poddali się i doprowadzili do pasjonującej końcówki. Kilkanaście sekund przed ostatnią syreną wyszli na prowadzenie 31:30, a po chwili przechwycili piłkę i podwyższyli przewagę do 3 punktów. Zespół z Elku nie zdołał już odpowiedzieć. Najbardziej wartościowym zawodnikiem został wybrany Mikołaj Suski z SP nr 5 w Ostrowie Wielkopolskim.

Oprócz medali i pucharów, najlepsze drużyny dziewcząt i chłopców otrzymały czek na zakup sprzętu sportowego dla swoich szkół w wysokości 10 000 złotych za pierwsze miejsce, 7 000 złotych za drugie i 5 000 złotych za trzecie miejsce. Zdobywcy złotych medali wezmą ponadto udział w koszykarskim obozie treningowym zorganizowanym przez Adam Wójcik Akademię.



zowanym przez Adam Wójcik Akademię.

Podczas finałowych spotkań na licznie zgromadzoną publiczność i uczestników finału czekały liczne atrakcje m.in.

w strefie Energa Sailing, strefie ergometrów wioślarskich, strefie unihokeyja. W strefie autografów pojawili się koszykarze Energa Czarnych Słupsk, koszykarki Energi Toruń, pił-

karz Lechii Gdańsk. Oczywiście nie zabrakło ambasadorów programów Energi Anny Rogowskiej i Adama Wójcika, któremu towarzyszyli synowie, którzy kilka lat temu sami

grali w Energa Basket Cup.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Klasyfikacja generalna dziewcząt

1 SP 7 LESZNO: Aleksandra Koczorowska, Sandra Walachowska, Maja Pietrzak, Patrycja Banaszak, Natalia Gucińska, Kornelia Hromada, Wiktoria Skrzypczak, Paulina Banaszak, Marta Środecka, Oktawia Staśkiewicz, Amelia Smoczyk, Natalia Skoczyk. Nauczyciele: Hanna Komorowska, Tomasz Janowicz.

2 SP 4 WARSZAWA: Natalia Antoniuk, Agata Domurat, Paulina Głasek, Patrycja Serafin, Maja Wiśniewska, Aleksandra Lenart, Zofia Arkabuz, Aleksandra Łyk, Martyna Stefańska, Maria Truskawka, Aleksandra Zajac, Wiktoria Biela. Nauczyciele: Małgorzata Boniowska, Piotr Kędracki.
3 SP 5 ZGORZELEC
4 SP 7 SOPOT
5 SP 47 BIAŁYSTOK

6 SP 100 KRAKÓW
7 SP 10 KOSZALIN
8 SP 2 GŁÓWNO
9 SP 60 BYDGOSZCZ
10 ZS 1 BRZEG
11 SP 1 RUDA ŚLĄSKA
12 SP KONSTANTYNÓW
13 SP 13 GORZÓW WIELKOPOLSKI
14 SP 6 PRZEMYŚL
15 SP 3 ELK
16 PSP OLEŚNICA

Klasyfikacja generalna chłopców:

1. SP 5 OSTRÓW WIELKOPOLSKI: Bartosz Bugaj, Wojciech Krzyżanowski, Mateusz Semczyszyn, Kacper Pietrasik, Jakub Majchrzak, Bartosz Rachwałski, Mikołaj Zaremba, Tomasz Marek, Stanisław Stawiński, Oskar Smardz, Nikodem Suski, Mateusz Kuncewicz. Nauczyciele: Krzysztof Cnotliwy, Jacek Wawrzyniak.

2. SP 5 ELK: Bartosz Strażewicz, Jakub Pamrowski, Filip Półbrat, Brajan Mroczkowski, Bartosz Mońko, Maksymilian Wilczewski, Oskar Chrzastowski, Kacper Kujawa, Wiktor Radzikowski, Hubert Łalak, Kacper Murawski, Eric Jarzabek. Nauczyciel: Edward Traskowski, Jakub Zalewski.
3. SP 152 WARSZAWA
4. SP 13 GORZÓW WIELKOPOLSKI

5. SP 100 KRAKÓW
6. SP 11 JELENIA GÓRA
7. SP 6 KWIDZYN
8. SSP 19 TYCHY
9. SP 16 SZCZECIN
10. SP 22 WŁOCŁAWEK
11. SP 5 BIELSK PODLASKI
12. SP 4 SKIERNIEWICE
13. SP 9 BIAŁA PODLASKA
14. PSP 2 OPOLE
15. SP 14 PRZEMYŚL
16. SP 13 STARACHOWICE

Czasami większą radość sprawiam rodzicom

Rozmowa z Adamem Wójcikiem, legendą polskiej koszykówki, ambasadorem Energa Basket Cup

- To dla pana mały jubileusz. Piąty rok jest pan ambasadorem Energa Basket Cup. Co dla pana znaczy być ambasadorem tego programu?
- Dla mnie jest to fantastyczna sprawa. Jak widzę ile szkół bierze udział, ponad 6000 zgłasza się do każdej edycji, ile dzieci bierze udział, we wszystkich edycjach wzięło udział już ponad 640 tysięcy, to jest to niesamowity wyczyn. To jest największy turniej w Polsce dla szkół podstawowych. Widzę jaką frajdę mają dzieci, ale nie tylko, bo i trenerzy i rodzice, którzy przyjeżdżają dopingują, dyktorzy szkół. To jest bardzo fajna sprawa, że koszykówka staje się coraz bardziej popularna. Ten finał się kończy, a wszyscy już myślą, żeby zagrać w finale za rok. Energa

Basket Cup to naprawdę fajna inicjatywa i takich inicjatyw powinno być jak najwięcej.
- Formuła rozgrywek dodatkowo motywuje uczestniczące w niej dzieci. Gra w finale w takiej hali jak ERGO Arena na pewno jest dodatkową motywacją.
- Oczywiście. Zagrać na takiej pięknej hali jak ERGO Arena przy tej całej otoczce, poczuć się jak zawodowcy to ogromna frajda. Takie hale niektórzy znają tylko z telewizji. Zagrać tu to niesamowite przeżycie.
- Kilka lat temu w Energa Basket Cup grali pana synowie. Inaczej patrzył pan na te zmagania?
- Oczywiście jak synowie grają, biegają po boisku jest więcej emocji. Widać, że wszyscy uczestnicy bar-



Adam Wójcik z synami

dzo przeżywają. Ci, którzy przeżywają to się cieszą, a przegrani ze łzami w oczach schodzą z parkietu. Na otarcie łez będą mieli super wspo-

mnienia.

- Energa Basket Cup to okazja to znalezienia przyszłych gwiazd koszykówki. Chyba trochę szkoda, nie ma konty-

nuacji tej imprezy na dalszym etapie nauki?

- Są gimnazjady, licealiady, ale rzeczywiście na takim poziomie nie ma rozgrywek

koszykarskich. Są treningi w klubach, rozgrywki rangi mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych, ale to już nie są tak fajne imprezy, tak duże jak Energa Basket Cup. Atutem tej imprezy jest to, że do niej może się zgłosić każda szkoła. Do mistrzostw U14 zgłaszają się kluby. Tu może zagrać każda szkoła nawet z najmniejszej miejscowości i ma szansę dotrzeć do Wielkiego Finału.

- Jest pan legendą polskiej koszykówki. Uczestnicy finału rozpoznają pana czy są kierowani przez trenerów, rodziców?

- Część poznaje i to bez problemu. Część nie poznaje, bo to jest nowe pokolenie. Czasem większą radość sprawiam rodzicom niż dzieciom, bo oni mieli okazję oglądać mnie podczas gry.

Rozmawiał Tomasz Łunkiewicz

Finał EBC w obiektywie



Gdańscy żużlowcy przełamią wyjazdową niemoc?

Żużlowcy Renault Zdunek Wybrzeże poprawili sobie i swoim fanom humory. Podopieczni Grzegorza Dzikowskiego rozbili na gdańskim torze Polonię Bydgoszcz 59:31. W niedzielę, godz. 14.45, gdańszczanie będą rywalizować o punkty w Krośnie.

Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk

1. Linus Sundstroem
2. Aureliusz Bieliński
3. Renat Gafurow
4. Kamil Brzozowski
5. Magnus Zetterstroem
6. Dominik Kossakowski

KSM Krosno

9. Siergiej Łogaczow
10. Tomasz Chrzanowski
11. Marcin Rempała
12. Ernest Koza
13. Mirosław Jabłoński
14. Adrian Bialk

Podopieczni Grzegorza Dzikowskiego do spotkania z bydgoszczanami przystępowali pod małą presją. Po trzech z rzędu porażkach na drużynę spadło sporo krytyki. Mecz z Polonią trzeba było wygrać i to wysoko, aby zrehabilitować się przed kibicami. Przed meczem obchodzący 18-te urodziny Dawid Wawrzyniak otrzymał tort. I to był koniec miłych wspomnień z tego meczu dla wychowanka Startu Gniezno. Podczas spotkania był on najsłabszym ogniwem w gdańskiej drużynie. Pierwsza część spotkania to powtórka z meczu z Włókniarzem Częstochowa czyli przegrywane starty i wydzielane na dystansie punkty. To

słabsze wyjścia spod taśmy były jakby preludium do wydarzeń w wyścigu czwartego. Gdańszczanie słabiej wystartowali i Oskar Fajfer musiał się przebić z czwartej pozycji. Szybko przeszedł na drugą. Na przedostatniej prostej Fajfer przeprowadził atak na prowadzącego Oskara Ajtnera-Golloba. Gdy już go mijał doszło do szczypania się motocykli i obaj zawodnicy z impetem uderzyli w bandę. Wypadek wyglądał tragicznie. Po kilku minutach wstał młody bydgoszczanin. Fajfer leżał na torze dużo dłużej co wzbudziło niepokój gdańskich kibiców. Po kilkunastu minutach Oskar wstał i o własnych siłach udał się do parkingu. Ajtner-Gollob został dopuszczony do dalszych startów. Fajfer już się na torze nie pojawił. Tuż po upadku zawodnik Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk uskarżał się na bóle żeber oraz kości ogonowej w związku z czym został przewieziony do szpitala na szczegółowe badania. Jak się okazało Oskar jest bardzo mocno poobijany, ale na szczęście nie doszło do żadnego poważniejszego urazu w postaci złamania.

Gdańszczanie mimo, że stracili lidera bez większych problemów wypunktowali rywali i pewnie zapisali na swoje konto dwa punkty za zwycięstwo i punkt bonusowy za lepszy bilans w dwumeczu.



Decyzja o starcie Oskara Fajfera w Krośnie zapadnie tuż przed meczem

- Swoją cel osiągnęliśmy - powiedział **Grzegorz Dzikowski**, trener Renault Zdunek Wybrzeża Gdańsk. - Było nim zgarnięcie pełnej puli z bonusem. Cieszy mnie też jazda parowa. Było ją widać. Chłopacy szukali możliwości wypracowania pozycji swojemu koledze. Taka jazda daje końcowy sukces. Nie ma kogo wyróżniać. Cała drużyna pojechała równo. To dało sukces, jaki osiągnęliśmy w postaci trzech dużych punktów. Już omówiliśmy sobie sytuację ze startami. Wiemy w czym tkwi problem.

W następnych spotkaniach powinno to wyglądać lepiej.

W niedzielę gdańszczanie będą chcieli przełamać się niemoc w meczach wyjazdowych. Czekają ich wyprawa na drugi koniec Polski do Krosna. W Gdańsku krośnianie sprawili podopiecznym trenera Dzikowskiego sporo problemów. "Wilki" jak na razie lepiej spisują się w meczach wyjazdowych. Trzeba jednak im przyznać, że na swoim torze jeździli z czołowymi zespołami NICE PLŻ: Polonią Piła, Lokomotiwem i Orłem i ponieśli z nimi dotkliwe

porażki. Krośnianie walczą o ósmą lokatę dającą prawo startu w przyszłorocznej I lidze bez względu jak będą wyglądały rozgrywki. Ewentualna wygrana z gdańszczanami mocno ich do tego przybliży. Krośnianie zgłosili taki sam skład w jakim wygrali w minioną niedzielę w Opolu. Takie same jest również ustawienie par. Kibice "Wilków" liczą, że na swoim torze tak jak na wyjazdach pojedzie Mirosław Jabłoński, który w spotkaniach wyjazdowych notował dwucyfrowe zdobycze, m.in. w Gdańsku zdoby-

wając 15 punktów.

W gdańskiej drużynie w porównaniu do wygranej z Polonią Bydgoszcz jest jedna zmiana. Pod dwójką zgłoszony został Aureliusz Bieliński. Trener Grzegorz Dzikowski wystawił juniora zostawiając sobie pole do manewru. Jeśli zdolny do jazdy będzie Oskar Fajfer to z pewnością jego zobaczymy w Krośnie. Decyzja ma zapadnąć do końca tygodnia. Jeśli najlepszy polski zawodnik gdańskiej drużyny będzie niezdolny do startu to można się spodziewać, że z "2" pojedzie Krzysztof Jabłoński. Brak Fajfera byłby z pewnością dużym osłabieniem gdańskiej drużyny. Oskar jeździł najrówniej, a od kilku spotkań jego zdobycze punktowe oscylowały w granicach 10 punktów. Krzysztof Jabłoński w tym sezonie w meczu wyjazdowym takiej zdobyczy nie gwarantuje.

Przed rokiem obie drużyny spotkały się na krośnieńskim torze dwa razy. W zasadniczej części sezonu "Wilki" wygrały 46:44. W gdańskiej drużynie nie zawiedli Zetterstroem (18 punktów) i Gafurow (13). Gospodarzy do wygranej poprowadził Daniel Kaczmarek (13), który najprawdopodobniej w niedzielę po raz kolejny będzie "gościem" w ekipie KSM. W rundzie finałowej gdańszczanie byli już wyraźnie lepsi zwyciężając 51:39. Do wygranej poprowadziło gdańszczan trio Zetterstroem (12), Gafurow (12) i Jabłoński (11). Gdańscy kibice życzyliby sobie takiego dorobku starszego z braci Jabłońskich w najbliższą niedzielę.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**

Rozłam wśród kibiców: koniec zgody na linii Lechia – Wisła

Ta informacja zaskoczyła wszystkich. Stowarzyszenie Kibiców Lechii Gdańsk „Lwy Północy” poinformowało w poniedziałek, że zgoda została zerwana.

„W związku z ruchami grupy decyzyjnej kibiców Wisły Kraków, które są nie do zaakceptowania przez kibiców Lechii Gdańsk, z dniem dzisiejszym zostaje zakończona zgoda z kibicami z Krakowa” - czytamy w krótkim, ale jakże dosadnie treściwym, komunikacie opublikowanym na oficjalnej stronie stowarzyszenia kibiców białozielonych.

Na odpowiedź stowarzyszenia kibiców Wisły Kraków nie trzeba było długo czekać. Mimo wszystko jednak trzeba zauważyć, że obie strony zachowują spokój, a sympatycy Białej Gwiazdy wypowiedzieli się w bardzo klasowy sposób. „Pomimo doniesień z Gdańska, informujemy że barwy Lechii Gdańsk nadal są akceptowane na naszym stadionie, a kibice Lechii szanowani w Krakowie. Grupy decyzyjne Wisły Kraków” - również krótko napisali krakowianie.

Co jest przyczyną zakończenia jednej z najdłuższych, bo trwającej od lat 70., przyjaźni w kibicowskiej Polsce? Nie ma



Takich flag na gdańskim stadionie raczej już nie zobaczymy

oficjalnych informacji, to zrozumiałe, ale niemal pewne jest, że chodzi o układ, jaki wiślacy zawarli z sympatykami Ruchu Chorzów. A ci są przecież w Gdańsku - mówiąc delikatnie - mało lubiani. W historii zgody Lechia-Wisła było już kilka scysji, jak chociażby ta, kiedy kibice spod Wawelu mieli bardzo dobre relacje z Jagiellonią Białystok.

Ciekawe jak na ten rozwój sytuacji zareagują fani z Wrocławia. Jak wiadomo i oni mają układ z nie lubianym w Gdańsku Motorem Lublin, jednak póki co nikt nie mówi o zrywaniu przyjaźnielskich stosunków. Jak się jednak okazało, we wtorek kibice Śląska poszli tą samą drogą co gdańszczanie i zerwali pakt z krakowianami.

Na chwilę obecną słynni „Trzej Królowie Wielkich Miast”

przestają istnieć. Na jak długo? Być może na zawsze. Kibice są zaskoczeni, a niektórzy wręcz oburzeni. Na stronach fanowskich można przeczytać komentarze, że i tak zawsze Wisła będzie przyjacielem, ale są też i takie, które mówią, że bardzo nie ładnie ze strony Wisły, że zawiązała zgodę, która wpłynęła na kilkudziesięcioletnią przyjaźń.

Miejmy nadzieję, że nie wpłynie to na zachowanie grup kibiców na stadionach. Na pewno jednak, patrząc przez pryzmat czysto kibicowski, dla obu klubów do dużego, swego rodzaju, osłabienia.

goch